

## Lista Ateistów źle wpływa na sakramenty święte

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

**L**ista Ateistów, która wystartowała w lipcu 2007 r., jest zjawiskiem ciągle żywym, i co ważniejsze – kwitnym. Stałym strumyczkiem codziennie napływają do niej kolejne nazwiska (w ostatnim roku średnio ok. 300 osób miesięcznie publikowało swój ateizm lub agnostycyzm), także i w ten sposób, że część osób, która początkowo wpisała się bez ujawniania swego nazwiska, nabiera odwagi.

Oczywiście są też i sytuacje przeciwne, kiedy osoby wpisujące się na listę proszą o usunięcie swego nazwiska, gdyż spotkały się z nieprzewidzianymi konsekwencjami. Dostajemy więc prośby o usunięcie z Listy publicznych bezbożników „z przyczyn osobistych” lub innych. Na jednego nagle koleżdy z pracy zaczynają krzywo patrzeć i zaczyna się obawiać, czy nie będą pod nim kopać dołków, inny stwierdził, że utrudniło mu to prowadzenie biznesu, a ktoś jeszcze inny doznał „komplikacji w życiu prywatnym” i prosi o „pilne usunięcie”. Są też i takie przypadki, kiedy ludzie proszą o wycofanie z listy ze względu na zmianę poglądów. Najczęściej to jednak przypadki, kiedy agnostycy lub (mniej określani) niewierzący proszą, aby zamienić ich na ateistów.

Jak zauważa Marek Ławreszuk, zajmujący się Listą na co dzień: „Najczęściej ludzie w swoich komentarzach powtarzają słowo 'dziękuję'. Nie wiem, jaki końcowy skutek będzie miała Lista jako akcja społeczna sama w sobie. Wiem natomiast, że wielu ludziom przywraca chociaż część ich godności. I to, być może, jest najważniejsze w tym wszystkim. Mogą zamanifestować swoją odrębność i nie czuć się jak trędowaci. Dla wielu to haust normalności w naszej zdziwaczalnej rzeczywistości. Nie będzie chyba zbyt daleko posuniętym porównanie naszych realiów do lat osiemdziesiątych PRL-u. W mediach i 'domach partii' (kościółach) są 'oni', a my jesteśmy na ulicach (w internecie). W prywatnych rozmowach trudno spotkać człowieka, który popierałby oficjalną doktrynę Kościoła, ale nie ma to praktycznie żadnego przełożenia na realia. Przyzwyczajiliśmy się żyć w kraju paranoi i poczucia bezsilności. Przekazujemy ten nasz narodowy gen rozdwojenia jaźni z pokolenia na pokolenie. Lista pełni tutaj rolę terapeutyczną. Jest azylem, w którym ludzie mówią, że chcą opuścić ten Matrix, w którym każdy ma swoją rozpisaną rolę, włącznie z gotowym scenariuszem ślubu i pogrzebu.”

Okazuje się również, że Kościół uważnie śledzi Listę, dla dyscyplinowania wiernych, bo mimo najlepszych chęci organizatorów, nie wszyscy „publiczni ateści” przestali uczęszczać na nabożeństwa i nowenny. W zamyśle organizatorów Lista Ateistów jest częścią większej kampanii mającej na celu powiększanie sfery publicznej i społecznej dla polskich ateistów. Ma temu służyć nie tylko rezygnacja z tchórzliwego ukrywania swego ateizmu, ale i konsekwencja światopoglądowa we własnym życiu: rezygnacja z kościelnych ceremonii oraz z członkostwa w Kościele (apostazja). Z satysfakcją widzę, że takie postawy są coraz częstsze.

Niemniej i konformiści wpisują się na Listę Ateistów. Pewien informatyk spod Warszawy poszedł beztrąsko do swego proboszcza załatwiać sprawy kościelne dla swego syna. Tymczasem duszpasterz w komputerach też nie ułomek, wytknął parafianinowi, że się publicznie ateistą ogłosił. Niewierny Tomasz zdążył już zapomnieć, że gdzieś tam się za ateistę podał, lecz ksiądz bez problemu wskazał mu 233 stronę Listy Ateistów oraz „użył nieładnego określenia na waszą listę”, a także „Mówił że przed Kościołem nic się nie ukryje i że mają wgląd na nią [Listę Ateistów]”. Błdy strach padł na niesfornego parafianina i zwrócił się do nas, aby usunąć jego wpis aż nie załatwi pomysłu błogosławieństw bożych dla syna.

Cóż, pan ten Racjonalistą Roku raczej nie zostanie. Wielu jest takich, których ateizm ogranicza się do antyklerykalnej gestykulacji w internecie. Na szczęście, coraz więcej młodych osób walczy o prawo do życia zgodnie ze swoimi przekonaniem. Młodzi racjoniści w Grudziądzu organizują racjonalistyczny klub dyskusyjny, aby rozwijać swój światopogląd i samych siebie nawzajem. Niektórzy chcieliby, ale im rodzice nie pozwalają nie wierzyć. Kasi nie wolno mówić, że jest ateistką dopóki mieszka w domu swojego ojca. Troskliwi rodzice martwią się, że infostrada mać jej w głowie, pokazując wiele różnych dróg, podczas kiedy jest jedna właściwa. Udeptana i poświęcona. Przykręcili więc kurek. Trzeba dbać o sterylność religijną.<

> Sabinę z kolei nauczyciele nawracają. Rada pedagogiczna obniżyła ocenę ze sprawowania, bo ta zrezygnowała z dalszego studiowania nauk siostry Bernadetty, gimnazjalnej katechetki. Pech chciał,

że „siostra” odebrała rezygnację bardzo osobiście i oskarżyła Sabinę o członkostwo w sekcie. Tymczasem jedyną „sektą” do jakiej ta należy, to „Internetowa Lista Ateistów”. Wezwana do szkoły w trybie pilnym rodzicielka, respektująca wybory światopoglądowe córki, została uświadomiona w powadze sytuacji przez wicedyrektorkę: Pani córka nie będzie mogła przystąpić do ślubu kościelnego. Tragedia! Darwin się pewno w grobie przewraca.



Wróć. Do Darwina wicedyrektorka pewnie nie ma zwyczaju się odwoływać, bo i polskie szkoły ewolucjonizm mają na ogół w głębokim poważaniu, a programy

nauczania układa się tak, aby uczniowie o ewolucjonizmie nie dowiedzieli się niczego. Czasami światli katolicy z dumą podnoszą, że z fanatycznym kreacjonizmem katolicyzm się już uporał i teraz Kościół już nie walczy z uczeniem o ewolucji. U nas jakoby walka z ewolucjonizmem to nie problem społeczny. Darwinizm nie jest jednak realnym „zagrożeniem światopoglądowym” dla Kościoła w Polsce, gdyż wiedza ewolucyjna jest dramatyczna. W USA, gdzie pełno fundamentalistów kreacjonistycznych przynajmniej więcej ludzi interesuje się ewolucjonizmem. Próbując zachęcać uczniów do wzięcia udziału w konkursie na esej o ewolucjonizmie ([dziendarwina.pl](http://www.dziendarwina.pl)) (<http://www.dziendarwina.pl>) nasz wolontariusz został przepędzony z forum gimnazjalistów, bo „Darwin jest gupi i uważał, że człowiek jest małpą”. Zaiste, dbając o formację takich młodych parafian nie potrzeba im opowiadać o zaletach duchowych kreacjonizmu. Wystarczy uczyć ich modlitw i kościelnego savoir-vivre’u, typu: jak wchodzisz do kościoła — zdejmij czapkę.

Ponieważ jednak coraz częściej zdarza się w Polsce tak, że pojawiają się nie tylko tacy, co nie czapkują księdzu dobrodziejowi, ale i sakrament ślubu ich nie interesuje, toteż takie siostry Bernadetty narażone są na coraz większy stres zawodowy. – *Pani córce trzeba będzie zrobić apostazję, aby ją z katechezy wypisać* – próbuje straszyć, a ja sobie myślę: obiecanki cacanki, siostrzyczko, biskupi zakazują apostazji niepełnoletnich. Finalnie stanęło na tym, że Sabina musiała chodzić na religię jako „wolny słuchacz” (a nuż łaska wiary powróci...), a grono pedagogiczne uchwaliło obniżenie oceny ze sprawowania „za aferę z początku roku”. Sabina N. uznana została winną podniesienia ciśnienia siostry Bernadetty. I będzie się smażyć w piekle do końca świata i jeden dzień dłużej. Wideouzasadnienie wyroku opublikował na youtube pewien chłopiec rozmawiający z Jezusem, w mrocznym i pełnym zwrotów akcji filmie „Co wspólnego mają Richard Dawkins i członkowie Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów z zorganizowanymi grupami przestępczymi, kryminalistami, bandytami, pseudokibicami, czyli ATEIZM prowadzi do wynaturzeń”: <http://www.youtube.com/watch?v=XOIVrQojHQ> (ze względu na drastyczne sceny, trzeba się zalogować i potwierdzić pełnoletność).

Obie wzmiankowane ateistki na siłę katechizowane łączy to, że są bardzo dobrymi uczennicami. Poradzą sobie. Uważam, że statystycznie młodzież niewierząca to częściej osoby właśnie dobrze się uczące i ciekawe świata. Niemniej, jeśli jakiś uczeń słabszy ma pecha utracić łaskę wiary, to jego sytuacja w domu i szkole jest znacznie słabsza niż Kasi i Sabiny. Rad nie rad kiwa później głową potakująco, gdy jakiś dziarski ministrant krzyczy „Darwin jest gupi”.

Dyrektorzy stosują również bardziej bezpośrednie pogróżki dla niechodzących na religię. Marcie z Piotrkowa dyrektor powiedział, że kurator powiedział, że należy zostawić jej córkę na drugi rok w tej samej klasie, jeśli nie będzie chodzić na etykę lub religię. Na etykę córka nie może chodzić, bo szkoła nie będzie organizować dla jednego odstępcy zajęć, a na religię nie chce chodzić, bo jest niewierząca. Kategoria „wolnego słuchacza” nie jest dopuszczalna: religia albo kibel — *tertium non datur!* Tacy gorliwcy to zapewne osoby po jakichś kursach marksizmu-leninizmu na Niższych Seminariach Bezduszości im. Jana Pawła II (bo teraz wszystko jest Jana Pawła, względnie Prymasa Tysiąclecia)

Zmuszanie do klepania paciorków nie bardzo mnie jednak martwi. Drodzy rodzice, nauczyciele i katecheci! Wasze dzieci mają konstytucyjne prawo do wolności sumienia nawet przed pełnoletnością. Nie chcecie tego respektować? To wasz problem kiedyś będzie. Musicie pogodzić się z tym, że, tak jak większość Europejczyków, wasze dzieci będą kiedyś ateistami. Od was tylko zależy, na ile radykalnymi. Chcecie mieć ateizm wyrozumiały dla religii – dajcie waszym dzieciom pełną wolność sumienia.

Kościół polski robi jednak co może, aby rodzimy ateizm miał bardzo ostry pazur. Od Kuby spod Malborka do aktu apostazji kapłan zażądał dołączenia zaświadczenia lekarskiego, że pozostaje zdrowy na umyśle. Oni najchętniej wszystkich apostatów pozamykaliby w zakładach dla obłąkanych. Nie dziwne więc, że akt apostazji staje się w Polsce przejawem odwagi i sprawą godności ateisty, a apostaci muszą się organizować, aby dzielić się doświadczeniem (*vide*: [Drugi Ogólnopolski Zjazd Apostatów](http://www.zjazd.apostazja.pl/) (http://www.zjazd.apostazja.pl/)).

Ja naprawdę mam większe rzeczy w głowie niż problemy okołokościelne, kwestia nieistnienia Boga przestała mnie już interesować dawno temu, a internetowa agresja antyklerykalna razi moje uczucia estetyczne. Tak bardzo chciałbym już ogłosić się postateistą, ale nie pozwalacie, wielebni, nie pozwalacie...

Zobacz także te strony:

[Racjonalista występuje z kościoła](#)



[Po co nam apostazja?](#)

[Groźne anioły czyli perypetie apostaty](#)


[Biskupi osaczają apostatów](#)

[Prawa młodzieży. Kiedy dyrektor szkoły dba o zbawienie dusz](#)

**Mariusz Agnosiewicz**  
Redaktor naczelny Racjonalisty, prezes PSR. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

 [Wyślij użytkownikowi Mariusz Agnosiewicz](#) 

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 16-01-2009)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6306) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6306)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)